



Odbudowa Sudanu ze zniszczeń wojennych

Jędrzej Czerep

Wyparcie bojówek, tzw. Sił Szybkiego Wsparcia (RSF), z centralnej części Sudanu, w tym ze stołecznej aglomeracji Chartumu, umożliwiło rozpoczęcie odbudowy zniszczonej infrastruktury. Do swoich domów wróciły już ponad 2 mln mieszkańców. Wsparcie tego procesu leży w interesie UE, ponieważ sprzyja przywróceniu stabilności, w tym migracyjnej, w jej bliskim sąsiedztwie.

Trwającej od kwietnia 2023 r. wojnie domowej w Sudanie, w której bojówki RSF walczą z siłami rządowymi, towarzyszyły znaczne zniszczenia infrastruktury oraz największy na świecie kryzys uchodźczy – ok. 13 mln osób opuściło domy jako wewnętrznie przesiedleni lub uciekło za granicę. Większość planowała powrót, gdy sytuacja na to pozwoli. Przełomowe znaczenie miały tu skutki [ofensywy z przełomu 2024 i 2025 r.](#), gdy siłom rządowym udało się wyprzeć RSF z rolniczych prowincji Sannar i Al-Dżazira, a później z aglomeracji Chartum – Omdurman – Chartum Północny (Bahri). W efekcie niemal wszystkie tereny położone na wschód od Nilu Białego i przyległe do nich znalazły się pod kontrolą państwa bez ryzyka powrotu terroryzujących ludność bojówek i poza strefą aktywnych walk. Umożliwiło to rozpoczęcie odbudowy znacznej części kraju i powrót uchodźców oraz wewnętrznie przesiedlonych. Choć wojna trwa i [przybiera na intensywności w zachodnich częściach kraju](#) (zwłaszcza w regionach Kordofanu i Darfuru), jego środkowa część z Chartumem w szybkim tempie powraca do życia.

Powrót uchodźców. Pierwsi uchodźcy wewnętrzni zaczęli powracać do miejscowości centralnego Sudanu (Sindża, Wad Madani) już w pierwszych tygodniach po opuszczeniu ich przez RSF, pod koniec 2024 r. Na większą skalę powroty rozpoczęły się na wiosnę br., by w maju, według danych Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM), przekroczyć 1 mln, a z końcem lipca 2 mln osób. Początkowo głównym kierunkiem były tereny wiejskie (ok. połowy wszystkich powrotów dotyczy Al-Dżaziry), gdzie relatywnie łatwiej jest odbudować gospodarstwo domowe, natomiast w lipcu zanotowano skokowy wzrost powrotów do aglomeracji Chartumu, z której od początku wojny wyjechało łącznie ok. 3,6 mln osób. Tylko w lipcu wróciło ok. 500 tys. z nich, a do końca roku liczba ta może zwiększyć się czterokrotnie. Problemem jest tu brak stabilnego dostępu do wody, który powoduje epidemie, np. cholery. Aby ułatwić działania wspierające

powroty, we wrześniu br. IOM otworzyła biuro w Chartumie mimo ograniczenia działalności po cięciach finansowania przez USA.

Według IOM do końca lipca br. 77% powracających (1 mln 550 tys.) wróciło z innych części Sudanu, a 455 tys. z zagranicy (najwięcej z Egiptu i Sudanu Południowego – odpowiednio 41% i 32%, mniej z Libii i państw Zatoki). Zdecydowana większość deklarowała, że do powrotu skłoniła ich poprawa bezpieczeństwa. Jego brak powoduje, że nie wracają uchodźcy z Czadu, gdzie schroniło się ponad 500 tys. uciekinierów ze społeczności Masalitów, która była atakowana przez RSF podczas [czystek etnicznych w 2023 r.](#) Powroty na tereny znajdujące się pod kontrolą RSF są sporadyczne (według IOM nie więcej niż 4 tys. wróciło do Darfuru Zachodniego) i raczej nie dotyczą osiedlenia na stałe.

Infrastruktura. Okupacji przez RSF i ich późniejszemu wycofywaniu towarzyszyły grabieże na dużą skalę. Demontowane i wywożone były m.in. transformatory, wyposażenie szpitali, miedziane okablowanie domów. Po wyparciu ze środkowej części Sudanu RSF kontynuowały atakowanie cywilnej infrastruktury krytycznej za pomocą dronów. W kwietniu br. ich celem była np. elektrownia na Zaporze Merowe na Nilu, produkująca prąd dla północnej części Sudanu, a w maju elektrownie w Omdurmanie. Według ONZ odbudowa podstawowej infrastruktury w Chartumie kosztować będzie ok. 350 mln dol., a pełna naprawa zniszczeń zajmie wiele lat. Priorytetem władz jest przywracanie dostępu do elektryczności, czyli naprawy elektrowni i stacji przesyłowych, oraz odbudowa zniszczonych pomp w celu zapewnienia dostępu do wody.

W samej prowincji Chartum zniszczonych lub uszkodzonych było 60 instalacji wodociągowych i energetycznych. Obecnie trwa ich naprawa i stopniowe przywracanie do użytku. W lipcu i sierpniu br. udało się ustabilizować dostawy na potrzeby szpitali (w Bahri ich zdolność do działania szacuje się na 60%, w Chartumie na 45%) i przepompowni, a z końcem września spodziewane jest

przywrócenie sieci w obrębie aglomeracji. Do stolicy wracają stopniowo instytucje rządowe, jednak początkowo urzędować będą w tymczasowych siedzibach na peryferiach – dotychczasowa dzielnica rządowa, doszczętnie zniszczona, ma być zaprojektowana od nowa. Usuwane są też slumsy. Naprawiony został pas startowy międzynarodowego lotniska w Chartumie (unieruchomionego i zniszczonego w pierwszych dniach wojny). Trwają przygotowania do przywrócenia rejsowego ruchu pasażerskiego od października. Lotnisko było już używane, m.in. przez samoloty prowadzące opryski zwalczające komary. Ruszyły zajęcia na Uniwersytecie Chartumskim. Odbudowa infrastruktury trwa też np. w stolicy Kordofanu Północnego, Al-Ubajjid, jeszcze do niedawna oblężonej, gdzie we wrześniu naprawiono główną przepompownię i przywrócono działanie sieci wodociągowej.

Rolnictwo i przemysł. Utworzony w czasie rządów Brytyjczyków na początku XX w. tzw. Schemat Dżezira, położony między Nilem Białym a Błękitnym, był największym na świecie centralnie zarządzanym założeniem rolnym, którego działanie było oparte na skomplikowanej sieci kanałów. Rok 2024 był pierwszym w historii, kiedy cykl produkcyjny w Dżezirze – znajdującej się pod okupacją RSF – został załamany, m.in. z powodu zamykania tam, niszczenia zapasów, konfiskat, kradzieży sprzętu rolniczego i wysiedlania ludności. Przywrócenie stabilnej produkcji rolnej na tym obszarze (obecnie jest to nadal wielki system zróżnicowanych przedsiębiorstw rolnych, choć już nie centralnie zarządzany) ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa żywnościowego Sudanu. W maju prowadzono akcję sadzenia roślin w przydomowych ogródkach, które mają zaspokajać bieżące potrzeby mieszkańców i ułatwić przyjmowanie powracających. W lipcu władze bezpłatnie dostarczały rolnikom ziarno kukurydzy do obsiania pól przed porą deszczową, aby nie ominąć kolejnego cyklu produkcji rolnej.

W silnie uprzemysłowionej aglomeracji Chartumu trwa odbudowa i przywracanie funkcjonalności i zatrudnienia w zakładach produkcyjnych. W marcu uruchomiono pierwsze zakłady strefy przemysłowej w Bahri, a później m.in. młyny zbożowe i sudańsko-malezyjską stalownię. Do pracy wraca konglomerat Moawia Elberier dysponujący szeregiem zakładów produkujących żywność. Najwięcej inwestycji i pracy wymaga zniszczona rafineria położona na północ od stolicy, która przez wiele miesięcy stanowiła zaminowaną bazę RSF.

Wsparcie odbudowy. Wiele inicjatyw organizowanych jest oddolnie na zasadzie samopomocy, która skonsolidowała się w czasie rewolucji przeciw rządowi Omara Al-Basziira, a w trakcie wojny nierzadko zastępowała państwo, np. organizując doraźne naprawy linii energetycznych. Młodzieżowa Władza na rzecz odbudowy i Odrodzenia Narodowego doprowadziła np. do przywrócenia oświetlenia najważniejszej arterii drogowej Chartumu, a Brygady Rewolucyjne – do uruchomienia stadionu piłkarskiego. W dzielnicach mieszkańcy sami organizują akcje usuwania gruzów, porządkowania przestrzeni publicznej czy podstawowych napraw budynków. W mniejszych miejscowościach mieszkańcy z pomocą finansową lokalnych przedsiębiorców i diaspory sprowadzają panele do zasilania pomp wodnych czy oświetlenia ulic.

Wobec ograniczonej obecności agend ONZ czy zachodnich organizacji pomocowych oraz ich malejącego finansowania najważniejszymi partnerami zagranicznymi odbudowy Sudanu stały się niektóre państwa Zatoki, zwłaszcza Arabia Saudyjska i Katar. W marcu br. pod auspicjami saudyjskiego króla powstał komitet, który przez pół roku ma wspierać odbudowę w krytycznych obszarach energii, zdrowia, wody i rolnictwa. Aktywna jest też np. saudyjska agencja pomocowa King Salman Relief Center. Egipski urząd ds. dróg i mostów pomoże przy odbudowie dwóch węzłowych mostów na Nilu w Chartumie. Zauważalne są też projekty wspierane przez Chiny, np. przywrócenie funkcjonowania oddziałów położniczego, ginekologicznego i stomatologicznego szpitala Hadż Alsafi w Bahri.

W kwietniu br. UE zadeklarowała przeznaczenie 282 mln euro na pomoc dla Sudanu w 2025 r., głównie na potrzeby humanitarne. Dalsze 240 mln euro zobowiązało się przekazać 13 państw członkowskich, w tym Polska. Wsparcie dotyczy przede wszystkim pilnie potrzebnych środków ochrony zdrowia, żywności, wody, produktów sanitarnych, a także edukacji uchodźców sudańskich przebywających w Czadzie i pomocy dla społeczności goszczącej. W marcu br. rozmowy w sprawie udziału w odbudowie infrastruktury prowadziła z sudańskim ministrem finansów delegacja niemiecka.

Zagrożenia i perspektywy. Doraźnym zagrożeniem dla procesów stabilizacyjnych jest intensyfikacja ataków z powietrza na cywilną infrastrukturę centralnego Sudanu. Istnieje też ryzyko nowej ofensywy RSF, które w czerwcu br. przy wsparciu logistycznym Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) i z pomocą libijskich bojówek Subul al-Salam zajęły obszar na styku granic Sudanu, Libii i Egiptu. Bojówki zapowiadają inwazję stamtąd na Prowincję Północną (przez którą wracają uchodźcy z Egiptu) w kierunku Omdurmanu. Zapobiec temu może tylko presja armii sudańskiej na RSF.

Odbudowa zniszczeń wojennych w dużej części Sudanu, prowadzona bez znaczącego udziału międzynarodowych agencji pomocowych, jest przede wszystkim przejawem odporności społecznej i zdolności samoorganizacji mieszkańców i diaspory. W najbliższych miesiącach można spodziewać się przyspieszenia powrotów i zwiększenia potrzeb odbudowy centralnej części Sudanu, a być może (w zależności od sytuacji na froncie) także kolejnych części kraju. UE powinna włączyć się nie tylko w działania humanitarne, ale też w długofalową odbudowę, która jest kluczowym warunkiem stabilizacji. Powinny w tym celu zostać zaangażowane środki z Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju, zwłaszcza w kontekście [likwidacji USAID](#).

Statystyki dotyczące powrotów w różnych częściach kraju wskazują jednoznacznie, że dla Sudańczyków podstawowym kryterium powrotu jest nieobecność bojówek RSF. Tylko tam, skąd są one wypierane, wracają wojenni uciekinierzy i postępuje odbudowa gospodarcza. W tym kontekście rewizji wymaga polityka UE utrzymywania „równego dystansu” wobec stron konfliktu. UE powinna pragmatycznie ocenić sytuację i politycznie sprzyjać trwałej eliminacji RSF, co będzie służyć stabilizacji i oddali ryzyko pogłębiania zniszczeń i nasilania kryzysu humanitarnego, w tym migracyjnego. W tym celu Unia powinna bardziej zdecydowanie domagać się od ZEA wycofania wsparcia dla RSF.